

CENA DZIENNIKA: w Łodzi: Rocznie... 9 k. — Półrocznie... 4 k. 50 Kwartalnie... 2 k. 50 w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie... 12 k. — Półrocznie... 6 k. 50 Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz... 6 k., z następnym: za 3 razy 50%, za 5 razy 150%, za 4 razy 20%, za 6 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.

KALENDARZYK. Dziś: N. 4-a po 3 Kr. Piotra Nolas. Jutro: Ignacego B. M. Wschód słońca o godz. 7 min. 43. Zachód o godz. 4 min. 44. Długość dnia godz. 9 min. 1. Przybyło dnia godzin 1 minut 21.

Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275. Adres telegraficzny: KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi. Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Numer następny wyjdzie we wtorek.

PRZEGLĄD ruchu przemysłowego i handlowego

W CESARSTWIE I KRÓLESTWIE. III.

Przemysł hutniczy. — Podatek od zakładów górniczych. — Instytucje kredytowe: bank państwa, towarzystwo kredytowe m. Warszawy, towarzystwa kredytowe miast prowincjonalnych, spółki spożywcze. — Sprawy kolejowe. — Komunikacje wodne.

Wróćmy jeszcze na chwilę do przemysłu hutniczego, aby zaznaczyć uwagi „Moskowskich Wiedomost” i „Petersburskiej Gazety” z powodu zjazdu hutników w Petersburgu. Pierwsza z gazet przytoczonych wykazuje potrzebę dobrych komunikacji, jako najważniejszą dźwignię w rozwoju hutnictwa i powiada, że sieć dróg żelaznych w Rosyi nie przyczyniła się dotychczas bynajmniej do tego rozwoju. Brak kolei podjazdowych w Królestwie paraliżuje bezwzględnie rozwój przemysłu górniczego wogóle; w tym kierunku jest u nas rzeczywiście wiele jeszcze do zrobienia. Wiemy, że na zjeździe zajmowano się sprawą dróg podjazdowych, a postanowienia powzięte będą czytelnikom naszym komunikowane szczegółowo. Dzienniki rosyjskie donoszą, że (niezależnie od zjazdu) w sferach rządowych wypracowano wniosek, na mocy którego gubernatorowie mają być upoważnieni do udzielania koncesyj na budowę dróg bocznych, łączących fabryki i kopalnie z najbliższymi stacjami głównych linii, bez odnoszenia się każdorazowo do ministra komunikacji.

„Petersb. gazeta” zwraca znowu uwagę, że na zjeździe hutników, przy obradach nad poparciem produkcji surowca, zapomniano o stali, którą zalać może zagranica rynku nasze krajowe. Uwadze tej niepodobna odmówić słuszności; ile też wiemy dotychczas, kwestya cła od stali nie była poruszona na zjeździe a proponowano tylko cło od surowca, żelaza walcowego i blachy żelaznej. Z drugiej strony zachodzi pytanie, czy podwyższenie cła od stali byłoby obecnie

na czasie? Produkcya jej w kraju nie jest jeszcze rozwinięta dostatecznie; wogóle stał nasza uważana jest za gorszą bezporównania od angielskiej, którą wyłącznie używają nasi fabrykanci wyrobów stalowych, jak to widzimy z ich własnych katalogów i cenników. Byłoby pożądanem najprzód zbadanie ściśle jakości produkowanej u nas stali, jakoteż rzeczywistego zapotrzebowania zagranicznej, przed żądaniem wyższego cła. Nadmieniamy przy tej sposobności, że na zjeździe hutników w Warszawie [wybraną została specjalna komisya, która ma określić środki pożądane dla rozwoju hutnictwa krajowego.

„Petersb. Wiedom.” dowiadują się, że ministeryum skarbu postanowiło nałożyć podatek na zakłady górnicze w Królestwie, na zasadach obowiązujących dla całego państwa, uchylając wyjątek uczyniony wówczas, kiedy Królestwo posiadało administracyę osobną i poddać było mocy przepisów osobnych. Dowiadujemy się wreszcie, że ministeryum dóbr państwa opracowało już projekt sprzedaży niektórych skarbowych zakładów w zachodnim okręgu górniczym, a mianowicie: kopalni cynku pod Będzinem i w Dąbrowie, — fabryki blachy cynkowej w Sławkowie, — kopalni galmanu: Barbara, Anna, Ulisses, Grzegorz i Józef z płuczkarniami, — kopalni węgla Reden w Dąbrowie i Tadeusz około wsi Psary, — wreszcie kopalni rudy żelaznej Kostrzyn i Zajaczki z fabrykami Panki i Praszczek.

Przechodząc do spraw kredytowych, zaznaczamy, że działający już kantor banku państwa obniżył stopę procentową od rozmaitych lokacyj prywatnych, a za przykładem posły inne banki prywatne, instytucje kredytowe i kasy zaliczkowo-wkładowe. Sprawa otwarcia kas oszczędnościowych przy instytucjach banku państwa w Królestwie nie jest jeszcze uregulowaną.

Ze sprawozdania towarzystwa kredytowego miasta Warszawy za rok 1884/5 dowiadujemy się, że udzielono nowych pożyczek na 75 nieruchomości w sumie 1,111,000 rs.; dodatkowych, odnowionych i z mieszczacowania na 102 nieruchomości w sumie 589,900 rs.; nowych po spłaceniu pierwotnych na 16 nieruchomości w sumie 478,500

rs. — ogółem 2,205,500 rs. Ogólna suma udzielonych pożyczek wszystkich czterech seryj z końcem roku sprawozdawczego wynosiła 37,545,200 rs., ciężących na 2,237 nieruchomościach. Listów niewylosowanych wszystkich czterech seryj, pozostaje w obiegu 71,384 sztuki na 32,434,400 rs.

Towarzystwa kredytowe, utworzone w Lublinie i Kaliszu, kończą ostatnie prace nad wewnętrznym swem urządzeniem i zapowiadają w najbliższej przyszłości rozpoczęcie operacyj. Obywatele radomscy, za przykładem obu miast powyższych, mają zamiar założyć towarzystwo własne. W tym celu wybrano kilka osób do zbadania, czy istnienie towarzystwa samodzielnego przyniesie korzyść miastu.

Ze sprawozdań o stanie spółek spożywczych, dowiadujemy się, że Merkurj warszawski posiada 1,800 członków, 24,000 rs. kapitału i 300,000 rs. obrotu rocznego; stowarzyszenie spożywcze łódzkie dla urzędników: 157 członków, i około 8,000 rub. srebr. obrotu w r. 1885; spółka spożywcza w Zawierciu: 650 uczestników z kapitałem 3,000 rs.; w Żyrardowie: członków 250, kapitału około 2,000 rs. „Oszczędność” radomska po 16 latach istnienia doszła zaledwie do 140 członków; rozwój tej spółki postępuje bardzo leniwo, już to z powodu szkodliwych wpływów przekupniów, niemniej też z powodu małej sprężystości zarządu. Spółka urzędników kolei nadwiślańskiej rozwija się pomyślnie, liczy 195 członków, 4,500 rs. kapitału a obrót jej w półroczu ostatniem wynosił 21,000 rs. „Nadzieja” dąbrowska już się ukonstytuowała ostatecznie: na liście członków zapisanych jest do tej pory 115, — sklep spożywczy otwarty ma być w początkach lutego. „Zgoda” plocka podobno rozchwiewie się; na zebraniu ogólnem miała być omawiana kwestya wydzierżawienia sklepu, — szkoda, gdyż spółka istnieje już lat kilkanaście a rzecz najsmutniejsza, że upada skutkiem obojętności uczestników. Istniejący od r. 1881 sklep spożywczy „przy fabryce stali na Pradze pod Warszawą, na wyłączny użytek urzędników i robotników fabryki, ma obrotu rocznego przeszło 100,000 rs.; ze sklepu korzysta z górą

2,000 osób. Projektowana spółka spożywcza w Sosnowcu nie przyjdzie do skutku: inicjatorowie zakładają natomiast towarzystwo handlowe, składające się z 4 osób z udziałami po 2,000 rs., celem prowadzenia na wielką skalę sprzedaży artykułów w spożywczych.

Odnosnie do spraw kolejowych, słyhać, iż otwarcie kolei łuniniecko-homelskiej nastąpi dopiero na wiosnę, chociaż droga ta jest już ukończoną. Linia Białostok-Baranowicze oddaną będzie do użytku publicznego dopiero w październiku r. b.

Budowa kolei zakaspiskiej postępuje szybko, pomimo ogromnych trudności, z jakimi jest połączoną. Pierwsze seryj ułożono w Kisil-Arwat w dniu 6 sierpnia r. z., a w dniu 7 grudnia doprowadzono już kolej do Askabadu; w ciągu czterech miesięcy zbudowano więc ogółem 216 wiorst.

Droga fabryczno-łódzka przechodzi na własność warszawsko-wiedeńskiej i otrzyma drugi, szeroki tor. Kwestya utrzymania lub zniesienia toru wązkiego nie jest jeszcze rozstrzygnięta.

Nadzór nad budową dróg dojazdowych lub łączących linię nadwiślańską z drogą terespolską a tę ostatnią z petersburską, oddano inżynierowi wojskowej; budowa prowadzoną będzie sposobem administracyjnym. Administracya wszystkich tych dróg powierzoną zostanie drodze terespolskiej, zatem wiadomości o zakupie tej ostatniej przez rząd zdają się nie mieć podstawy.

W sferach prawodawczych powstał projekt opodatkowania kolei żelaznych. Zarządy będą zniewolone, według projektu, wykupywać patenty handlowe i opłacać podatek od dochodów z akcyj. W wydziale kolejowym kontroli państwowej, utworzoną ma być specjalna komisya dla rewizji nieprzejrzanych jeszcze sprawozdań dróg żelaznych, w liczbie około 500. Komisya funkcyonować będzie 3 lata; na wydatki jej żądany jest kredyt 142,000 rs., — na pensye członków 15,000 rs.

Ministeryum komunikacyj wniosło do rady państwa przedstawienie o wyasygnowanie sumy 2,155,000 na ulepszenia i poprawę dróg wodnych, niezależnie od kredytów na melioracye w portach. Przeprowadzo-

Z TYGODNIA.

Nasz karnawał. — Jak się u nas bawią. — Bieda z powodu nadmiaru pieniędzy. — Logika i grzeszność. — Zabawy nasze latem i zimą. — Dlaczego nie umiemy się bawić? — Długi dyalog na temat powyższy z rozmaitemi wariantami. — O teatrze polskim i niemieckim. — O urządzeniach zbiorowych, także z wariantami. — Co nam jeszcze da karnawał? — Kilka bagatelek, zmierzających do końca, który miał być na początku.

Karnawał dobiegł już do połowy. Przypominam o tem dla tego jedynie, ażeby nie zapomniano w Łodzi, kiedy się zaczął i że wogóle istniał w roku 1886.

Berło karnawałowe dzierży właściwie teatrzyk Varieté, — niepodzielnie. Bywają tam każdej soboty rozkoszne maskarady, odznaczające się intrygą, jasną i zwiewną. Zresztą karnawału jakby nie było. Obył się wprawdzie bal składkowy z staraniem klubu milionowego, w którym wzięło podobno udział kilka rodzin polskich, ale ci wybrani dotąd jeszcze zostają pod czarownem wrażeniem wspomnień rozkosznych tej zabawy, niby w półśnie — pomimo więc najszczerzej chęci, nie mogą dowiedzieć się od nich szczegółów bliższych, ani zaspokoić ciekawości pięknych czytelniczek co do walczących atlasów, jedwabów, trenów i kwiatów.

Warszawa bawi się głośno; rada czyta najobszerniejsze sprawozdania o zabawach swoich i rautach. Co za lekkomyślność, bawić się w tak ciężkie czasy! W Łodzi pamiętają o tem, że bieda zewsząd gniecie... to też balują tu w zamkniętych kółkach, aby nie pogorszyć nikogo.

Ze bieda wszędzie aż piszczy, o tem chyba nikt nie wątpi. Wszakże wszystkie banki krajowe i towarzystwa kredytowe obniżyły stopę procentową od kapitałów, pod których uciskiem jęczały. Łódzka kasa przemysłowców wyraźnie daje do zrozumienia, że nie wiedziała co zrobić z nadmia-

rem gotówki — czyż to nie rozpacz! Jakże błogo tym, których nie trapi kłopot, co zrobić z pieniędzmi! Obniżenie stopy procentowej w instytucjach kredytowych może mieć dobre następstwo. Rolnik, przemysłowiec, kupiec, rzemieślnik — skarżą się na brak kredytu; być może, iż kapitały niezadowolone z małych procentów, zwrócą się w części na pole przemysłowe; utworzy się nareszcie jakiś kredyt melioracyjny, — nie przesądzam naturalnie, w jakich rękach spoczywają te kapitały i jaki pożytek odnieść z nich może przemysł krajowy. Dziwi mnie tylko, dlaczego instytucje niektóre nie wiedzą co zrobić z nadmiarem gotówki w kraju, w którym, gdziekolwiek się zwrócisz, uderza twe ucho rozpaczliwy głos: kredytul! kredytul!

Jużćie we wszystkim musi być jakaś logika. Kredyt jest ofiarą zaburzeń politycznych a dyplomacya wstąpiła na tak szerokie horyzonty, że — konia z ręką dam temu, kto ją zrozumie.

Ot i drogi żelazne rosyjskie zgodziły się, słyście, — obniżyć taryfę na przewóz żelaza z Niemiec. Aż miło! W tem dowód, że zarządy dróg żelaznych nie zawsze są głuche na głos wołających... Oddawna już wołają krajowi producenci: zniźcie nam taryfę na zboże, na bydło, na skóry i t. p. produkty handlu lub przemysłu, — uregulowanie taryf trafiało długo i trafiać będzie na trudności, — nareszcie zarządy dróg żelaznych uznały, że trzeba coś uczynić dla przemysłu krajowego i zniżają taryfę na... żelazo niemieckie.

Grzeszność płaci się grzesznością. Niemcy w zamian za to ustępstwo obniżą taryfę na — naftę rosyjską! Rzecz naturalna: Niemcy nafty nie mają, sprowadzać ją muszą a im taniej przewóz kosztować ich będzie, tem lepiej dla nich. Rosya ma wprawdzie żelazo własne, — górnicy w Królestwie stęskają na konkurencyę niemiecką, ale cóż to obchodzi drogi żelazne? Niemcy zrobią

więc interes podwójny: dostaną naftę taniej i sprzedadzą nam swoje żelazo, ile możności najdrożej. Zboża naszego, bydła i nierogaczyny nie chcą, prawdopodobnie dlatego, że mają swoje... Widzimy więc, że koleje rosyjskie zapatrują się logicznie i sprawiedliwie na interesy przemysłowców, z których żyją.

Wracając tedy do karnawału, wyznać muszę, że haniebnie nudnem jest życie w Łodzi, nietylko w karnawale, lecz w ciągu zimy całej. Letnią porą można przynajmniej spędzić kilka godzin w restauracyi zamiejskiej na świeżem powietrzu i przysłuchiwać się egzekwowaniu oklepanych walców i polek na instrumentach dętych i rżniętych, — można też zjeść kotlet w ogródku miejskim i dla rozmaitości przysłuchiwać się wrzawie, gdy padną alle neune w kręgielni.

Ale co robić w zimie, po całodziennej, dajmy na to, pracy umysłowej, jeżeli się niema ochoty słuchać kupletu „spójrzycie proszę tu i tam...” wyspiwywanego z rozmaitemi waryacyami i w rozmaitych językach, z wyjątkiem polskiego na szczęście. Niektóre korporacye radzą sobie jak mogą. Lekarze zawiązali towarzystwo a chociaż z urządzeniem onego nie są jeszcze ostatecznie gotowi, mogą jednak zbierać się i debatować o tem, co ich specjalnie obchodzi. Adwokaci, z nudów, zbierają się na pogadanki prywatne i debatują nad ciekawszymi sprawami. Specjaliści od kufła mają też sposobność codzienną komunikowania sobie anegdotek najświeższych. Ale co ma wieczorem począć ze sobą człowiek, który nie uprawia żadnej z powyższych specjalności? Teatru niema, resursy niema, słowem niema nic. Gdyby nie pewne zainteresowanie się przedstawieniami amatorskimi, przyszłoby umrzeć z nudów.

Oswieliśmy i spleśnieli do tego stopnia, że nie umiemy się bawić, gdy nawet zdarzy się sposobność po temu. Dowiodły te-

go koncerty siostr Bulewskich. Na pierwszym zebrała się śmietanka publiczności naszej. Po koncercie odezwały się zdania nadzwyczaj podzielone. Ten i ów zasłyszal tu i owdzie, że siostry Bulewskie nie są gwiazdami a ponieważ w Łodzi każdy ma pretensję do tytułu znawcy i krytyka, przeto na drugim koncercie śmietanka publiczności naszej świeciła nieobecnością; bardzo naturalnie, — inaczej posądzonoby ją, że nie zna się na muzyce... zgroza!

Oto zdania:

- Byłeś na koncercie Bulewskich. I jakże wypadł? — No — tak... — Grały bardzo dobrze. — Tak... ale... brak ognia, siły! — Jakto, ognia? siły? Nie grały ostatecznie nic takiego, coby wymagało tak dalece ognia i siły. Zastosowały program do swych indywidualności artystycznych. — No, tak... ale... wszyscy są zdania, że Tua...

— Aha! rozumiem. Albo: — Jakże się panu dobrodziejowi podobała gra Bulewskich? dobre artystki, co? — Hm, tak... Ale nie działają na nerwy. Ja słuchałem z przyjemnością, ale zdaje mi się... i wszyscy tak mówią, że brak im ognia, siły!

I dla tego ognia i dla tej siły wyrzeczono się miłego wieczoru, zapominając nadto o obowiązku popierania swojskich talentów. No! jeżeliby panny Bulewskie wędalszej goście nie pomiędzy swoimi, równie miłe znalazły przyjęcie jak w Łodzi, to podobno utraciłyby rzeczywiście ogień święty, który płonie w artystycznych ich duszach, a który, jak powiadają, najlepiej podtrzymuje przeświadczenie, że rodacy interesują się sukcesem naszym... A toć ten Vieux-temps, ten Bülow i Hanslick i wielu innych znawców, oddających pochwały zasłużone artystkom, musieli zidyociec chyba!..

ne być mają studia nad korytem Dźwiny zachodniej, Prutu i Niemna. Po ukończeniu studyj nad korytem Dźwiny, opracowany będzie projekt połączenia morza Czarnego z Bałtykiem.

ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

W Y K A Z

papierów prywatnych przyjmowanych na kaucję przy rozkładzie na raty akcyzy od okowity i przy wyplatach celnych. Zatwierdzony przez p. ministra finansów.

Na I sze półrocze 1886 roku.

Table with columns: Nazwa papierów, r. kr., r. m. It lists various government bonds and securities with their respective values and denominations.

Table listing various types of securities and their values, including kurisko-kijowskiej, mikołajewskiej, and others.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Z giełdy berlińskiej donoszą pod dnem 28 stycznia. W ciągu giełdy dzisiejszej, usposobienie zmieniło się stanowczo, poczęści skutkiem ogłoszenia premii a po części pod wpływem pogłosek politycznych. Po ogłoszeniu premii uwidocznił się tak wielki brak papierów, że depozyty podniosły się znacznie; przy prolongowaniu papierów rosyjskich płacono dzisiaj: 0.45-47 1/2% dep. od pożyczek mieszanych, 0.375-0.400% dep. od pożyczki z r. 1884, 0.20% dep. od pożyczki z r. 1880, 0.28 1/2% dep. od pożyczek wschodnich i 0.05% od rubli. Wiadomość, że ministerium greckie wyraziło gotowość zastosowania się do żądań mocarstw i postanowiło powstrzymać się od wszelkiej akcyi tem korzystniejszej usposobiła giełdę. Szczególniej mocnym usposobieniem odznaczał się targ papierów spekulacyjnych; nietylko akcyje kredytowe, lecz i udziały dyskontowe osiągnęły wyższy kurs. Na rynku pieniężnym utrzymuje się ciągle bezmiar gotówki, pomimo że rząd rosyjski zapotrzebował podobno w czasach ostatnich większe kwoty z sum, jakie ma do żądania w tutejszych domach handlowych. Obecnie po ukończeniu regulacji obfitość gotówki wzrosła się tak dalece, że pieniądź końcomiesięczny naprzód ofiarowany bywa po 3/4%, a pieniądze na kilka miesięcy dostać można po 1 1/2%. Dziwić się nie można, że w warunkach takich tutejsze wielkie banki i domy handlowe po części na własną rękę a w części po wzajemnym porozumieniu się, zawiadomiły odbiorców swoich, że odpowiednio do giełdowej stopy procentowej, muszą obniżyć stopę procentową od ich wkładów, czeków i rachunku bieżącego. Dotychczas płacono w wielkich bankach tutejszych na rachunek bieżący 3/4% a od wkładów 2%.

Giełda. Petersburg, 27 stycznia. Na tutejszym targu wexlowym kursy zachwiały się dziś trochę. Papier bankierski był dziś do nabycia po 23 1/2% na Londyn, po 200% na Berlin i po 247 1/4 na Paryż. Złoto utrzymało się przy cenie dawniejszej 8 rs. 36 k. za półimperyal. Na targu papierów publicznych było bardzo cicho, lecz utrzymało się usposobienie bardzo mocno. Bilety bankowe emisji drugiej do piątej dosięgły kursu 99. Pożyczki wschodnie nabywano po 98 3/4 do 98 1/2, pożyczki premiove emisji pierwszej po 227 1/4 rs.; drugiej po 221 1/4 rs. Papierów hypotecyjnych nie było wcale w obiegu. Listy zastawne chersońskie nabywano po 95, listy zastawne towarzystwa wajemnego kredytu ziemskiego metaliczne po 153 1/4, kredytowe po 93. Z akcyj bankowych kuponio międzynarodowe po 419 rs. i wólko-kamskie po 480 rs. Usposobienie dla tych papierów osłabło. Z papierów kolejowych popyt miał tylko kurisko-kijowskiej po 344 1/2-345 rs., rybińskie po 79 1/2-80 rs. i caryńskie po 123 1/2 rs. Z berlińskiej giełdy zbożowej donoszą pod d. 28 stycznia. Ani znaczenie wyższe notowania, nadesłane z N. Yorku, ani lepsze doniesienia z giełd angielskich i austriacko-węgierskich i brak podaży z Rosyi, nie zdolały ooczyć z letargu tutejszej giełdy zbożowej, na której panowała dziś zupełna prawie

cisza. Notowania miały po części tylko nominalne znaczenie i pozostały na poziomie dawniejszym. Tutejsza spekulacja zbożowa porobiła ostatnimi czasami dosyć wielkie zobowiązania w Ameryce, szczególniej na giełdzie nowojorskiej, ponieważ na rynku tutejszym nie widać najmniejszej ochoty do interesów, których zakres sięcał nadto w wysokim stopniu podatek giełdowy.

Bawelna. B o m b a y, 24 stycznia. O nowych zbiorach nadchodzą dotychczas pomysłyne sprawozdania, lecz ilości oczekiwana jest jeszcze bardzo zależną od deszczów w lutym.

Wetna. L o n d y n, 27 stycznia. Aukcyja. Przy spokojnym przebiegu interesów, ceny trzymają się stale.

Metale i węgiel kamienny. Z S z i ą z k a g ó r n e g o donoszą pod dnem 27 stycznia. Targ metali jest dosyć ożywiony, zapasy zmniejszają się nieznacznie. Kilka partij cynku i ołowiu wysłano do Austrii i Rosyi. Ceny trzymają się mocno; płacono za cynk gorszy przeszło 28 m, za najlepszy 28,60-29 m. Zbyt surowca jest także zadowalającym o tyle, że zapasy nigdzie nie rosną, a gdzie indziej nawet ubywają. Cenę szarego surowca kokowego starano się utrzymać na wysokości 4,40 m., surowiec lany notowano po 5,40-5,60 m., wyjątkowo po 5,80-6 m. — Cena zasadowca żelaza sztabowego wynosi obecnie 9,50-10 m. Blachy żelazne gorszego gatunku kosztują 14,50-15 m., wyborowe 15,50; ceny te przynoszą jeszcze bardzo mało korzyści i dla tego też żądania dochodzą do 15,75, nawet do 16 rs. — Węgiel kamienny do użytku domowego cieszy się ciągle bardzo wielkim popytem i stanowi główną część całego zbytu. Zapotrzebowania węgla orzeszkowych a po części i kostkowych nie zawsze mogą być w zupełności zaspokojone. Ceny trzymają się mocno.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Kupony od akcyj i obligacyj drogi żelaznej terespolskiej, płatne d. 1 kwietnia 1884 r., powinny być przedstawione do realizacji nie później jak d. 31 marca 1886 r., a kupony płatne d. 1 października 1881 r. najpóźniej d. 30 września r. b., po upływie bowiem tych terminów ulegną przedawnieniu.

Oddział warszawski towarzystwa popierania przemysłu i handlu. We czwartek odbyło się posiedzenie sekcji czwartej. Na porządku dziennym najprzód był wniosek redakcyi „Gazety Rzemieślniczej” o utworzenie towarzystwa opieki rzemieślniczo-przemysłowej w Warszawie. Według projektu towarzystwo byłoby stowarzyszeniem prywatnem filantropijnem, pozostającym pod nadzorem departamentu handlu i rękodziel i działającym tylko w Warszawie. Celem towarzystwa byłoby rozpowszechnianie wiadomości, odnoszących się do przemysłu i rzemiosł pomiędzy osobami wszelkich stanów i wyznań bez różnicy płci, a to przez zakładanie szkół dla nauki rzemiosł, pośredniczenie w umieszczaniu dzieci w szkołach fachowych i terminach, urządzanie wykładów, wystaw, muzeów, czytelni itp., otwieranie kas zaliczkowo-wkładowych i opiekowanie się chorymi. Nad projektem

tym wywiązała się bardzo ożywiona dyskusya, skutkiem której postanowiono prosić wnioskodawców, aby poczynili w projekcie pewne zmiany, ograniczające go do zakresu praktyczniejszego. Projekt p. Sedzikowskiego inżyniera w sprawie nieustającej wystawy wyrobów przemysłowych postanowiono przekazać delegacyi. Zakomunikowano także zebraniem odpowiedź prezesa zjazdu sędz. pokoju na odezwę co do ustanowienia sędziego do spraw mieszczańskich. Odpowiedź brzmi przychylnie a sam wniosek przesłano już do ministerium sprawiedliwości.

Zebranie ogólne akcyonaryuszów drogi żelaznej moskiewsko-riazańskiej upoważniło radę zarządzającą do przeprowadzenia konwersyi obligacyj. Konwersya tą zajmie się konsorcjum, złożone z berlińskiego Handels Gesellschaft, Disconto Gesellschaft, firmy Robert Warschauer, domu bankierskiego Mendelsohn i Sp., oraz petersburskiego banku dyskontowego i firmy frankfurckiej Rotszylid.

Kronika Łódzka.

(—) W kościele ewangelickim św. Jana odprawioną będzie we wtorek dnia 2 lutego o godzinie 10 rano komunja św. wraz z kazaniem polskiem dla ewangelików wyznania augsburskiego, mówiących tylko po polsku. Przystępujący do spowiedzi i komunii winni zgłosić się albo dnem wprzód, albo w dniu 2 lutego od godziny 9-10 rano.

(—) Niezbędne przedmioty dla ochronki urządzanej dla biednych, są następujące: 30 łózek, 30 sienników, 30 materaców słomianych klinowych pod głowę, 30 poduszek, 15 stolików, każdy z dwiema szufladami, 30 kołder wełnianych, 90 prześcieradeł, 5 tuzinów chustek kolorowych do nosa, 50 koszul męzkich, tyleż kobiecych, 60 kolorowych powłoczek na poduszki, 40 par pończoch, 40 par skarpetek, 20 par kamazy męzkich, 20 par pantofli kobiecych, 20 chustek do okrycia, 20 chustek na głowę, 8 tuzinów ręczników, wreszcie pożądane są bojki na ubrania o ile możności brunatne lub niebieskie z jednego gatunku. O przedmioty powyższe zwraca się towarzystwo dobroczynności do obywatelstwa łódzkiego, znanego z ofiarności dla biednych.

(—) Jedną z naszych pierwszorzędnych firm przemysłowych otwiera w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu skład swych wyrobów.

(—) Introligatorów zdolnych daje się uczuwać w Łodzi wielki brak. Nie zdarzyło nam się prawie ani razu widzieć jakkolwiek robotę introligatorską, wykonaną starannie, zawsze nawet oko niefachowca

Wracając tedy do karnawału, wypadnie nam go dobieć przedstawieniami amatorskiemi i operą włoską, jeżeli nie ucieknie lada dzień. Opera ta również niema powodzenia. Dlaczego? A no, dlatego, że pod wyobrażeniem włoskiej opery rozumie się Massiniego, Donadio i t. p. Można wysłuchać z zadowoleniem zupełnem niejednego numeru a nawet aktów całych... ale słyszeliśmy opery wiedeńskie, paryskie, berlińskie, medyolańskie! Ba! jak to w La Scala śpiewano!... Wprawdzie kosztowała ta przyjemność dziesięć i sto razy drożej, ale to kwestyi nie stanowi. Po to jedzie się za granicę aby drogo opłacić przyjemność usłyszenia tej lub owej wielkości i nabyć praw do bezwzględnego potępienia wszystkiego, co się później widzi lub słyszy w kraju za rubla lub pięć złotych.

Lecz nie o to chodzi.

Nasza compagna lirica italiana, słysząc zewsząd sarkania na brak chórów i wystawy, porwała się na przedstawienie „Fausta” z chórami i wystawą. Zamach ten cy-smiały podziwialiśmy we czwartek. Co do wystawy — ogródek Małgosi że świeżo pomalowanymi krzakami prezentował się niezłe. Co do chórów, te w haniebny sposób obeszły się z walcem w drugiej odsłonie a nadsł, ponieważ nie było sopranów, które prowadzą melodeę, śpiewano tylko akompaniament basowy. Za mną siedział jakiś zapalony wielbiciel Fausta, sapał, gwizdał i stękał, wreszcie nie mogąc wytrzymać zaczął półgłosem uzupełniać brak sopranów. Miałem więc satysfakcyę zupełną, ale reszta publiczności musiała się zadowolnić basami a raczej mruzeniem bez taktu i ładu. Dzięki więc presyi wiecznie niezadowolonych, compagna italiana zrobiła z „Faustem” fiasco, które do powodzenia jej nadal pewno się nie przyuczni.

Z teatrem polskim było tak samo. Miał Texel towarzystwo weale dobre i zakosztowane jak na kontyngens publiczności łódzkiej, korzystającej z przedstawień polskich. Ale zadowolnijże tu widzów lożowych i frontowych z parteru! To złe, to niedobre, operetek mało, komedij nowych niewiele — a Fredrę, Korzeniowskiego, Bliźnińskiego lub Bałuckiego gdy zobaczy na afiszu łódzki polak, to ucieka na przeciwną stronę ulicy. Przyjechał z towarzystwem Auerbach, ostatecznie zawiódł protektorów

swych i publiczności (choć nie z winy własnej), gdyż operetki wykreślono z repertuarza — i publiczność niemiecka pogodziła się z tym faktem i chodzi do teatru, bo zależy jej na tem, ażeby teatr niemiecki utrzymał się w Łodzi.

Według mnie, teatr polski w Łodzi powinien operetkę stanowczo wykluczyć; komplet, dobry nawet, do komedij, kosztuje mniej niż połowę tego co operetka, i taki tylko istnieć może w Łodzi stale, nie oglądając się na łaskę, która na pstrym koniu jeździ... Inteligencya nasza i wogóle średni stan publiczności polskiej, na którą teatr zawsze liczyć może, nie jest w stanie utrzymać personelu teatralnego z kilkudziesięciu osób, a na poparcie obcych niema co się oglądać. Lubujący się w operetkach, przestaną z początku bywać w teatrze, ale wciągną się powoli; będą bywać rzadziej, ale wobec zmniejszonych wydatków teatralnych, nieobecność ich da się przecierpieć. Radbym, żeby słowa powyższe doszły do wiadomości dyrektorów, którzy po ucieczce Texla zamierzają jeszcze próbować szczęścia w mieście naszym.

Nie do uwierzenia, jakie względy, stają u nas częstokroć na przeszkodzie rozmaitym urządzeniom zbiorowym. Słyszałem na przykład, że ostatecznemu zorganizowaniu stowarzyszenia subjektów handlowych weszły w drogę kwestyje wyznaniowe. Smiechu wartel Resursa Łódzka nie przyszła znów do skutku, bodaj czy nie dlatego, że projektowaną była na bardzo wielką skalę, trzeba więc było kapitałów a tych polacy nie mają. Poszukiwanie założycieli, mogących zaliczyć pewien fundusz, połączone było z niemałemi trudnościami, zaczęły się wyłaniać rozmaite kwestyje, to składki zbyt wysokie, to o to i owo, aż nareszcie resursa usnęła snem sprawiedliwym.

Słyszałem później o projekcie założenia towarzystwa muzycznego. Co się z nim dzieje — Bogu wiadomo. Zawiązywał się podobno chór amatorski? Czy już skończył swój żywot jednodniowy? Ależ nareszcie trzeba pomyśleć na serwo o jakimś kółku zbiorowem. Niech to będzie małe na początek, skromne, ale niech żyć zacznie! Z biegiem czasu można zmocnić, rozszerzać. Kilkunastu amatorów-śpiewaków znajdzie się przecie, członków honorowych czy zwyczajnych znajdzie się drugie tyle, — po latach dwóch lub trzech

będzie ich już kilkudziesięciu, a dwa lub trzy pokoiki, wynajęte dziś, można zmienić później na lokal obszerniejszy. Tym sposobem z niczego stworzy się powoli towarzystwo na większą skalę, znajdzie uznanie i poparcie za ożniejszych. Sądząc, że wieczny nie będą potrzebowały istnieć wiecznie, że separatyzm rozmaitych żywiołów i charakterów w mieście polskiem straci kiedyś rację bytu a wówczas będziemy już gotowi przyjąć gościnnie chcących śpiewać lub grać. Ażeby to nastąpić mogło, potrzeba coś przygotowywać, zacząć, jak rzekłem, od małego.

Z początkowania towarzystwa dobroczynności weszły na porządek dzienny przedstawienia amatorskie. Po odegraniu trzech na rzecz ochronki, możnaby w poście dać jeszcze czwarte i piąte na pierwsze potrzeby urządzania lokalu dla przyszłego towarzystwa śpiewackiego czy muzycznego. Pomyślcie o tem panowie młodzi, którzy narzekacie wiecznie na nudy i na wałęsanie się z konieczności po knajpach, — rada się znajdzie na wszystko, byle znalazła się ochęć i dobra wola.

Karnawał tegoroczny pozwoli nam, może oglądać woltjerki, woltyrystów i kłownów... z towarzystwa. Pisma tutejsze niemieckie doniosły, że pod wpływem rozbowianego humoru na przedstawieniu amatorskiem w teatrze „Thalia,” urodził się projekt w kole sportsmatów łódzkich, dania w cyrku widowiska amatorskiego — na cel dobroczynny. Cel uswiga środki — zatem bravo! Kilku męczyzn przyrzekło już współdziałać swój stanowczo a do ról kłownów pozyskano podobno „znane osobistości z miasta.” Jeżeli widowisko dojdzie do skutku, bilety na takowe mogą być licytowane a z pewnością ich zabraknie. Co w tym figlu okaże się rzeczywiscie amatorskiego a co specjalnie cyrkowego, to dopiero zobaczymy.

Myslały kto, że pomysł powyższy nie znajdzie godnego rywala? Znalazł, w Radomiu. Projektują tam maskaradę na lodzie w kostyumach letnich z kwiatami. Cóżby szkodziło urządzić w Łodzi maskaradę na lodzie, choćby w zimowych kostyumach? Ręczę, że miałaby powodzenie, a kto wie czy projekt taki nie udałby się lepiej, aniżeli nawet przedstawienie w cyrku.

Wobec narzekania prasy na stygnące zamiłowanie do cytelnictwa, jakże miłe uderza postępek owego właściciela mieskiego, który córce chrzestnej na podarunek ślubny zamierzył ofiarować kompletną biblioteczkę za 2,000 rs.

Tuszl „Greya nie znikczemiała jeszcze!” Zdarzają się, bądź co bądź, fakty pocieszające. Gdy się słyszy, że są jeszcze magnaci zdolni odczuć biedę bliźnich i potrzeby maluczkich, — że tam zmniejszono dzierżawcom raty ze względu na rok ciężki, owdzie zaprowadzają rzemiosła u włościan, zakładają szkoły własnym kosztem, nie szczędzą grosza na ocalenie pamiątki narodowej, — wówczas, jak mi Bóg miły, mniej niepokoi nędzas moralna i kretynizm innych, zapominających o obowiązkach prawych obywateli kraju.

Ale co do dyplomacyi naszej, ta stanowczo jest nieszczęśliwą. Podczas wystawy, podczas kiernaszu, wreszcie w lożach podczas przedstawień, arystokracja warszawska parluje zawzięcie po francuzku; za to nielitościwie ciągi otrzymała nareszcie arystokracja — galicyjska, która na raucie prywatnym urządziła przedstawienie amatorskie w języku francuzkim. Jeżeli kryła się w tem myśl „tamtych bijemy a was niech boli” — to chybiona; nie zaboli ani jednych ani drugich. A może... może i pokażę środek zaaplikowany, bowiem niezbadane są drogi dyplomacyi XIX wieku. Twórcą praw majowych otrzymał order zbawiciela, zapewne za dwieście kilkadziesiąt parafij osieroconych a politycy nasi, którzy suszą sobie głowy nad ustanowieniem programu polskiego, widzą wobec uścisku zwolenników Gazety Krzyżowej i innych firm wstecznych jedyny ratunek dla polaków w zesłowianizowaniu się. Sądziałem w naiwności ducha, że polacy, w zbiorowem znaczeniu, są słowianami od wieków, tak samo jak rosyanie, czesi, rumuni, bułgarowie, serbowie i t. d. Pocóż się mają słowianizować teraz dopiero? Chyba, że stworzono jaki nowy słowianizm, specjalny, na który musielibyśmy się dopiero przerabiać? W takim razie możemy się równie dobrze zgermanizować lub zbisurmanić i niema potrzeby gniewać się na sfrancuziających.

może odkryć w niej niedokładności. Ceny zaś wcale są nieodpowiednio ustosunkowane do dobroci roboty, gdyż są zawsze wyższe od warszawskich. Sądymy, że warto aby nasi introligatorzy pomyśleli o zarządzeniu temu.

(—) Nowa lista abonentów telefonowych, jak się dowiadujemy, wkrótce będzie rozesłana wszystkim abonentom.

(—) Ze stacji telefonów. Od ostatnio ogłoszonego połączenia kancelaryi rejenta Gruszczyńskiego, przybyli w mieście naszym następujący abonenci z dnia 1 (13) stycznia 1886 roku A. Emde (farbiarnia), E. Muller (dom agenturowo-komisowy), Berthold Döring (agentury), oddział banku państwa, Lesser et. Weile (Przędzalnia), Lewi J. Cohn (skład fabryki J. Heinzla), towarzystwo stacji miejskich oraz firma Rudolf Scholz.

(—) Sprostowanie. W statystyce małżeństw, podanej w Nr. 21 „Dziennika” z r. b. podaliśmy (podług nadesłanego nam wykazu z parafii N. P. M.), że zawarty został związek małżeński pomiędzy Leonem Pelzowskim (powinno być: Andrzejem Bochenkim) i Maryanną Zakrzewską. Pomyłkę powyższą prostujemy na prośbę osób interesowanych.

(—) W tych dniach na tutejszym dworcu kolejowym p. N., spóźniwszy się na pociąg, irytował się wielce na rozkłady ruchu pociągów, drukowane w naszym „Dzienniku”. Okazało się jednak, iż p. N. sam sobie był winien, albowiem zamiast zajrzeć do zimowego rozkładu ruchu pociągów, jak i od czasu do czasu powtarzamy, zajrzał do numeru z letnim rozkładem. Niech więc p. N. na drugi raz będzie uważniejszym a z pewnością nie spóźni się, za to mu rękymy.

(—) Wypadek. Wczoraj usunął się śnieg z dachu jednego z domów przy ulicy Ogólnianej a zmarznęte bryły śniegu spadły na ramię przechodzącej kobiety z takim impetem, że upadła na bruk; ramię ma podobno zwichnięte. Przypominaliśmy już wczoraj o potrzebie oczyszczenia dachów ze śniegu. Dotychczas zrobiono to jedynie na domach scheiblerowskich.

(—) Przedstawienie amatorskie polskie, drugie z sześciu zapowiadanych na rzecz ochronki, odbędzie się we środę dnia 10 lutego w teatrze „Talia”. Grane będą, jak wiadomo czytelnikom naszym, „Śluby panienskie” Fredry. Po kilku próbach odbytych możemy już dziś zapewnić, że sztuka pójdzie bardzo gładko.

Ogólnem jest życzeniem, ażeby bilety na przedstawienia amatorskie sprzedawane były w jednym miejscu, o ile możności w centrum miasta, co podajemy dla wiadomości komitetu zarządzającego.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Sąd gminny z Siewierza nie będzie przeniesiony do Zawiercia i wszelkie pogłoski przeciwnie pozbawione są podstawy.

— Zaprzeczenie. „Warszawski Dniw.” pisze: „Niektóre pisma warszawskie puściły pogłoskę, jakoby przez Warszawę w tych dniach przechodziła gromadka kolonistów rosyjskich w celu osiedlenia się na krpionych przez się gruntach pod Częstochową. Wygląda to na kaczkę dziennikarską. Nigdy jeszcze koloniści rosyjscy, przynajmniej bez ostatecznej potrzeby, nie kierowali się na zachód a zresztą po co mają chodzić na granicę pruską, do miejscowości obcych im i pod względem języka i pod względem zwyczajów, gdzie przystępniemu jest straszna droga w porównaniu nawet z guberniami środkowemi, nie biorąc już pod uwagę oddalonych gubernij wschodnich? Jednakże zasięgalismy informacji co do tego, lecz nie dowiedzieliśmy się niczego, co by potwierdzało powyższą pogłoskę.”

— Oświetlenie elektryczne. W tych dniach przybyło do Warszawy dwóch agentów pewnego towarzystwa elektro-technicznego w Filadelfii, które zamierza zaproponować magistratowi oświetlenie ulic elektrycznością.

TELEGRAMY.

Petersburg, 29 stycznia. Ministerium skarbu po uprzednim porozumieniu się z ministerium komunikacji, zgodziło się na urządzenie oddziału celnego na stacji dr. żel. nadwiślańskiej Warszawa, aby towary transportowane w bezpośredniej komunikacji zamorskiej niekoniecznie potrzebowały dopełniać formalności celnych w Odesie. Nowe to urządzenie w administracji celnej ma na celu ułatwić skierowanie przewozu towarów Lewantu i Indyj wschodnich, przeznaczonych na północ-zachód Rosji z dróg żelaznych austriackich na drogi rosyjskie.

Petersburg, 29 stycznia. W kryminalnym departamencie kasacyjnym senatu naznaczoną została na dzień 23 lutego rozprawa w procesie przeciw byłemu urzędnikowi wydziału śledczego w kancelaryi warsz. oberpolicmajstra Sikorskiemu, który oskarżony jest na podstawie art. 378 kodeksu karnego.

Petersburg, 29 stycznia. Dzisiejszy „Zbiór praw” zawiera Najwyżej zatwierdzoną decyzję komitetu ministrów, pozwalającą towarzystwu dr. żel. iwangrodzko-dąbrowskiej poprowadzić linie boczne do granic pruskiej i austriackiej oraz do kopalni węgla kamiennego w Dąbrowie. Tenże „Zbiór” mieści rozporządzenie ministra skarbu o otwarciu w Warszawie kantoru banku państwa i oddziałów jego w miastach Królestwa Polskiego.

Petersburg, 29 stycznia. Dzisiejszy „Journal de St. Petersburg” stwierdza, iż wiadomości dzienników wiedeńskich i petersburskich o dokonanych świeżo aresztowaniach w Petersburgu, są nieprawdziwe. Nie odkryto żadnego spisku, nie pochwycono ani rewolwerów, ani bomb, ani sztyletów. Odkrycie tajnej drukarni jest również czystym wymysłem fantazji korespondentów.

Monachium, 29 stycznia. Izba wyższa oświadczyła się przeciw zastrzeżeniom izby deputowanych w przedmiocie ugody z Rosją o wydawaniu przestępców.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 29 stycznia. Na giełdzie paryskiej rozwinął się wczoraj ruch zwykły, głównie pod wpływem ostatnich doniesień politycznych, według których Grecya, ulegając żądaniom mocarstw wielkich, rozbroić się jest gotową. Depesza z Paryża oddziaływała korzystnie na inne giełdy zagraniczne, tak, że dzisiaj otrzymano tutaj zewsząd wiadomości zadawalniające. Większa część papierów spekulacyjnych wzniosła się po nad wczorajszy poziom notowań; austriackie akcje kredytowe zyskały 2—3 m., udziały dyskontowo-komandytowe o 1/2. Ruch jednak ogólności był bardzo mały, w niektórych działach panował zupełny spokój. Bardziej ożywionym był targ zagranicznych papierów państwowych, gdzie najkorzystniej wyróżniały się pożyczki rosyjskie, renta złota węgierska i papiery serbskie. W końcu i w tej dziedzinie ruch ustał. Giełda zbożowa miała dziś przebieg cichy i ospały.

Londyn, 28 stycznia. Wykaz banku państwa (w tysiącach funtów szterlingów). Calkowita rezerwa 13,632 (przby. 1,232); noty w obiegu 23,987 (przby. 317); zapasy w gotówce 21,868 (przby. 914); portfel 20,645 (przby. 325); saldo prywatne 27,920 (przby. 604); saldo państwowe 4,259 (przby. 610); rezerwa not 12,637 (przby. 1,346); ubezpieczenie rządowe 15,047 (przby. 900).

Paryż, 28 stycznia. Wykaz banku państwa (w tysiącach franków). Gotówka w złocie 1,162,200 (przby. 4,500), w srebrze 1,083,400 (przby. 2,400); portfel głównego banku i filij 765,400 (przby. 58,800); noty w obiegu 2,901,300 (przby. 15,100); prywatny rachunek bieżący 383,500 (przby. 29,900); saldo państwowe 159,600 (przby. 53,000); ogół zaliczek 301,800 (przby. 1,100); odsetki i dyskonto 2,900 (przby. 500).

Petersburg, 28 stycznia. Weksle na Londyn 23 1/16, II pożyczka wschodnia 98 1/8, III pożyczka wschodnia 98 1/8, 6% renta złota 179, 5% listy zastawne kred. ziemsk. 153 1/4, akcje banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego 315, bank dyskontowy petersburski 633, warszawskiego 310.

Berlin, 29 stycznia. Bilety banku rosyjskiego 199.70; 5% listy zastawne 61.70, 4% listy likwidacyjne 56.10, 5% pożyczka wschodnia II em. 61.40, III emisji 61.30, 4% pożyczka z 1880 r. 83.80, 5% listy zastawne rosyjskie 95.20, kupony celne 823.20, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 142.00, także z 1866 r. 137.00; akcje banku handlowego 82.75, dyskontowego 77.75, dr. żel. warsz. wied. 233.60; akcje kredytowe austriackie 496.—, najnowsza pożyczka rosyjska 98.30, 6% renta rosyjska 111.10, dyskonto 4 1/2, prywatne 2 1/2.

Londyn, 29 stycznia w południe. Konsole 100 1/4, pruskie 4 1/2, konsole 103. turec. konw. 14 1/16, rosyjska poz. z 1873 r. 96 3/4; 4% renta złota węg. 80 7/8, egipska 64 1/16, banku ottomańskiego 9 1/16, lombardy 11, akcje kanału suezkiego 87 1/4, usp. dobre.

Warszawa, 29 stycznia. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. —, psstra i dobra — 500, biała 515—525, wyborowa 550 —, żyto wyborowe 350—400, średnie —, wadliwe —; jęczmień 2 i 4 orzęd. 375—435, owies 270—330, gryka —, rzepik letni —, zimowy —, rzepakraps zim. —, groch polny —, cukr. —, fasola — za korzec; kasza jaglana —, jęczmień —, grycz. gruba — za pud. Dowieziono pszenicy 250, żyta 400, jęczmień —, owsa 300, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 29 stycznia. Okowita 78% z akcją po k. 9 1/2. Stosunek garca do wiadra 100—307 1/2. Hurt. skład za wiadro kop. 8224—8255, za garn. 267 1/2—268 1/2. Szynki za wiadro kop. 8347—8378 za garniec kopiejek 271 1/2—272 1/2 (z dod. na wyschn. 2 1/2).

Berlin, 29 stycznia. Targ zbożowy. Pszenica bez ruchu, w m. 140—162, na st. —, na kw. mj. 149 1/4, na mj. cz. 152 1/2, na cz. lp. 154 1/2, na lp. sier. 156 1/2, na wrz. paż. 136 1/2. Żyto nominalnie, w m. 125—134, na st. —, na st. lt. —, na lt. mr. —, na mr. kw. —, na kw. mj. 132 1/2, na mj. cz. 133 1/2, na cz. lp. 134 1/2, na lp. sier. —, na wrz. paż. —. Jęczmień w m. 108—175. Owies spokojnie, w m. 123—160, na st. —, na st. lt. —, na lt. mr. —, na mr. kw. —, na kw. mj. 126 1/2, na mj. cz. 128, na cz. lp. 129 1/2, na lp. sier. —. Groch warzel. 160—200, pastewny 128—140. Olej lniany w m. —, rzepakowy w m. b. bezc. 43.5. Okowita w m. bez bezc. 37.3.

Szczecin, 29 stycznia. Pszenica ospale, w miejscu 138—153, na kw. mj. 152.00, na mj. cz. 154.00. Żyto ospale, w miejscu 119—127, na kw. mj. 130.00, na mj. cz. 131.00. Olej rzepakowy bez zmiary, na st. 43.50, na kw. mj. 44.00. Spirytus usp. dobre, w m. 36.00, na kw. mj. 37.70, na cz. lp. 39.10, na lp. sier. 39.80. Olej skalny oclony w m. 12.00.

Londyn 28 stycznia. Cukier Hawana N.12 nominalnie 15; cukier barakowy 14 1/4, ospale.

Londyn, 28 stycznia. Na wybrzeżu ofiarowano dziś 2 ładunki pszenicy; mroz.

Glasgow, 29 stycznia. Surowiec. Mixed numbers warrants 39 sz. 10 p.

Liverpool 28 stycznia. Sprawozdanie podatkowe. Przypuszczalny obrót 3,000 bel; stałe. Dzienny dowóz 5,000 bel.

Liverpool, 28 stycznia. Sprawozdanie końcowe. Obrót 10,000 bel, z tego na spekulację i wywóz 1,000 bel. Amerykańska stałe. Raty spokojnie. Middling amerykańska na mr. kw. 4 1/16, na cz. lp. 5 1/16, na sier. wrz. 5 1/32 p.

New-York, 28 stycznia. Bawelna 9 1/16, w N. Orleansie 8 1/16. Olej skalny rafinowany 70% Abel Test 7 1/4, w Filadelfii 7 1/2. Surowy olej skalny 6 1/2. Certyfikaty pipe line 8 7/8 c. Małca 3 d. 25 c. Czarna pszenica ozima w miejscu 91 1/4 c., na st. nomin. na lt. 90 1/2 c., na mr. 52 c. Kakurydza (nowa) 50. Cukier (fair refining Muscovads) 5.35. Kawa (fair Rio) 8.10. Łój (Wilcox) 6.75. Słonina 5 1/8. Fracht zbożowy 2 1/4.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns: Giełda Warszawska, Z dnia 29, Z dnia 30. Rows include: Giełda Warszawska, Giełda Berlińska, Giełda Londyńska, and various exchange rates for gold, silver, and currencies.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Table with columns: Matężństwa zawarte w dniu 29 stycznia; W parafii katol.; W parafii ewang.; Starozakonnych; Zmarli w dniu 29 stycznia; Katolicy; Ewangelicy; Starozakonni.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Manteuffel. Karol Rein z Warszawy, Do numeru dzisiejszego dotacza się dodatek „Dwie maski” Pawła Saint Victor, arkusz czwarty.

ORYGINAŁY.

SZKICE Z ŻYCIA WĘGIERSKIEGO

przez

KOLOMANA MIKSZATH.

(Dokończenie—patrz Nr. 22).

III.

Jedyny nicpoń.

Uprzejmy gospodarz przysłał po mnie powóz na stację kolej, nadto jego szwagier przybył tam, aby mnie przywitać. Pokazał mi wszystko, co było godne widzenia w okolicy — piękne kobiety z Kotaju, wielkie wzgórze po prawej stronie, pod którym pogrzebany jest bohater Szabolcs, jeden z dowódców Arpada i kilka innych rzeczy, które mnie bardzo zajęły.

Jednocześnie dzielna czwórka unosiła nas z szybkością błyskawicy a woźnica, o typowej węgierskiej twarzy, palił wesoło z bicia.

— Piękny chłop z pańskiego stangreta — zauważyłem po chwili.

— Jest to najmniejsza z jego zalet — odrzekł z zapalem mój towarzysz — ale jaki uczciwy! Zawierzyłbym mu bez wahania zbawienie mej duszy i jestem pewien, że niebym na tem nie stracił. Służy już w naszej rodzinie od dwudziestu ośmiu lat.

— Dwadzieścia ośm lat, to starczy za wiele świadectw! Czy przez cały ten ciąg czasu służył nieprzerwanie u państwa?

— Nieprzerwanie, to jest nie licząc o-wych czterech lat, które przesiedział w w Munkacsu.

— Cóż robił w Munkacsu?

— Siedział w więzieniu — ale tylko cztery lata; wyjedliśmy mu potem ulaskawienie.

— A czy mogę spytać, za co się tam dostał?

— Za zabójstwo...

Rysy moje musiały zdradzić silne zadziwienie, jakiego w tej chwili doznałem, gdyż towarzysz mój pośpieszył z dalszym objaśnieniem:

— Janos jest najłagodniejszym człowiekiem na świecie — prawdziwym jagnięciem, wino jednak przyprawia go o szaleństwo. Z okazji jakiejś bitki w oberży, przytrafiło mu się nieszczęście, że zabił swego przeciwnika, Gabryela Bajmoczy.

Usłyszawszy nazwisko swego przeciwnika, Janos odwrócił się do nas i rzekł z niebiańskim spokojem na twarzy:

— Może mi wielmożny pan wierzyć, że kochałem go jak brata. Ale sam tego chciałem... nie dawał mi spokoju...

Kiedysmy przyjechali na miejsce, gospodyni oprowadziła mnie po całej posiadłości, objaśniając o wszystkim. Tak zajmująco umiała gawędzić i tyle mi potrafiła interesujących rzeczy o swych kwiatach opowiedzieć, że chętnie słuchałbym ją przez dni całe.

— Spójrz pan na tę grządkę — ile tu rozlicznych kolorów i różnorodnych kwiatów a każdy posiada odrębną cechę, wyróżniającą go z pomiędzy pozostałych.

— Rzeczywiście dziwnie — nie zauważyłem tego dotychczas. Z ludźmi ma się wprost przeciwnie — im rozmaitsze jest ich odzienie, tem mniej wyróżnia się ich indywidualność.

— No, ale dajmy pokój filozofowaniu. Spójrz pan raczej na te jabłonie.

— Rzeczywiście, prześliczny gatunek. Musi pani mieć dzielnego ogrodnika.

— Zamało powiedzieć — dzielnego. Jest to rzadki człowiek... sama uczciwość. Szanujemy go, jak gdyby należał do rodziny; znajduje się też u nas od najmłodszych lat.

Ojciec mój ożenił go... Bodajby tego był nie uczynił...

— Dlaczego? Czyżby małżeństwo jego nie było szczęśliwe?

Uprzejma twarz gospodyni zaszepiła się.

— Było tak nieszczęśliwe, iż nie pozostało mu nic innego, jak zabić swoją żonę.

— Jakto? Zamordował swoją żonę?

— Zabił ją, gdyż splamiła jego honor. Potem, gdy siedział w więzieniu, oplakiwał ją gorzko. Dziś jeszcze zdarza się często, iż ucieka w gęstwinię i napęknia ogród swemi łkaniami. Ach! stary Paweł jest człowiekiem wielce uczuciowym.

— Ale, łaskawa pani... po drodze dowiedziałem się, że stangret państwa także dopuścił się zabójstwa...

— Stangret? O, nie mów pan nic przeciw niemu. Janos jest także człowiekiem rzadkiej uczciwości...

— Czy nie znajduje pani szczególnem, że tutaj wszyscy uczciwi ludzie zaczynają swoją karierę od morderstwa?

Gospodyni moja uśmiechnęła się.

— Naturalnie, iż znajduję to szczególnem i wyobrażam sobie, jak sensacyjnie byś pan opisał, będąc cudzoziemcem, że w Węgrzech każdy uczciwy człowiek musi mieć na sumieniu przynajmniej jedno małe morderstwo. Ale jako węgier...

— Jako węgier pojmuję, iż są mordercy, będący uczciwymi ludźmi, których można i nawet trzeba kochać...

Przy stole poruszyłem na nowo ten temat i rzekłem, zwracając się do gospodarza:

— Wiele jest pięknego w tym patryarchalnym stosunku, jaki tu panuje. Nic niema chwalebniejszego dla pana, jak kiedy służba tak się go wiecznie trzyma.

— Nie zawsze jest to zasługą panów — odrzekł mój gospodarz — wierz mi pan, że wiele też zależy od służby. Przez przeciąg dwudziestu lat zdarzył mi się jeden tylko nicpoń pomiędzy służącymi. Musiałem go też oddalić.

— Co pan mówisz? I cóż złego uczynił?

— Sprawiał mi wiele nieprzyjemności — wiecznie i ciągle szpiegował innych, donosząc mi o nich!

Jakżeby teraz musiał być zdumionym, gdybym był cudzoziemcem!.. Ponieważ jednak jestem węgrem — znalazłem wszystko bardzo naturalnem.

W dniu mego odjazdu jeden morderca siedział przedemną, z pogodnym obliczem, na koźle powozu — drugi zaś zerwał dla mnie bukiet. Obcinając różę, spojrzął na nią ze współczuciem, jak gdyby mu przykro było, że ją musiał zerwać... A może... któż to wie, sprawia to ból róży lub krzakowi, na którym rośnie!...

O G Ł O S Z E N I A.

CYRK F. Schmidla

Dziś i codziennie „GOŚCINNY WYSTĘP” nowych artystów z cyrku Renca, trupy Nicol, Hamelton, Filipuzi i dwóch doskonałych woltżerek mis Karoliny Furo i mis Józefiny i zaprezentowanie nowych na wolności tresowanych koni.

Występ całego personelu. Codziennie przedstawienie o godz. 8-jej wieczorem.

W niedzielę i święta dwa przedstawienia, 1-sze o godz. 3 po południu, drugie o godz. 8 wieczorem.

Występ komedion - muzykalno amerykańskiego wirtuoza na skrzypcach i cytrze - czecinie (całkiem nowe) specjalisty pana Roberta Westa.

W RESTAURACJI

G. Kokoczyńskiego

w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej dziś i codziennie

WIELKIE przedstawienie

nowo zaangażowanych artystów: niemieckich, rosyjskich, francuzkich i polskich,

Pierwszy występ znanego rosyjskiego komika kupiecisty, artyści teatrów moskiewskich p. Dawydowa.

Występ znanego rosyjsko-francuzko-niemieckiego komika, kupiecisty i deklamatora ulubienca, publicki Warszawskiej,

Sergiusza de Colo.

Występ niemieckiej pierwszorzędnej szansonetki panny Rauch.

Występ panny Liberti, niemieckiej szansonetki.

Występ panny Elli, francuzko-niemieckiej szansonetki.

Występ Franciszki Bergheim.

Występ polskiej szansonetki panny Waleryi.

W poniedziałek pierwszy występ panny Salamońskiej.

Wejście 50 i 30 kop. Początek o godzinie 8 1/2 wieczorem.

Rada zarządzająca towarzystwa drogi żelaznej WARSZAWSKO-TERESPOLSKIEJ

podaje do wiadomości, że stosownie do § 47 Najwyższej zatwierdzonej ustawy towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej, kupony od akcyj i obligacyj tegoż towarzystwa płatne w d. 1 kwietnia 1881 r. powinny być przedstawione do realizacji nie później jak d. 31 marca 1886 r., a kupony płatne w d. 1 października 1881 r. powinny być przedstawione nie później jak w d. 30 września 1886 r. po upływie bowiem tych terminów ulegną przedawnieniu.

110-1-1

Odnosnie do ogłoszenia poprzedniego o wynajęciu lokalu na ochronkę dla biednych

towarzystwo dobroczynności zawiadamia niniejszem, że urządzenie wewnętrzne tej instytucji oddawna pożądaną, poruczono komitetom damskim.

Wydatki na potrzebne rekwizyty jako to meble, łóżka, bieliznę, odzież i t. d., byłyby zbyt wysokie, gdyby przyszło sprawić wszystko za gotówkę, towarzystwo zwraca się przeto i tym razem do obywatelstwa łódzkiego, znanego z ofiarności, z prośbą o dary w naturze, z których najniższy nawet przyjęty będzie z wdzięcznością.

Oprócz pań przewodniczących w czterech komitetach damskich: dyrektorowej Rosickiej, pani pastorowej Rondthaler, pani Meyer i pani Serini, — dary przyjmować będą także wiadome opiekunki cyrkulowej; osobiście damy kwestować nie będą.

Zarząd towarzystwa uprasza najuprzejmiej o nadsyłanie darów najpóźniej do dnia 10 lutego, gdyż dopiero po tym terminie brakujące przedmioty będą kupione.

Najniezbędniej potrzeba tymczasowo: 30 łóżek żelaznych, 30 sieniów, 30 materaców klinowych pod głowę, 30 poduszek, 15 stolików każdy z 2 szufladkami, 30 kołder wełnianych, 90 prześcieradeł, 5 tuzinów chustek do nosa, 50 koszul męzkich i 50 kobiecych, 60 powłoczek kolorowych, 40 par pończoch, 40 par skarpetek, 20 par kamazy i 20 par pantofli dla kobiet, 20 chustek do okrycia i 20 chustek na głowę, 8 tuzinów ręczników, ubrania bojkowe o ile możności brązowe i niebieskie z jednego gatunku.

Na ubrania i bieliznę byłby pożądanym materiałem, celem utrzymania jednakowego kroju; sporządzeniem zajmą się damy dobroczynne.

113-2-1 Zarząd łódzkiego towarzystwa dobroczynności.

LECZENIE RADYKALNE NA WSZYSTKIE CHOROBY NERWOWE, EPILEPTYCZNE I SEKRETNE

tylko podług mojej metody.

Honorarya doręcza się po kompletnem wykurowaniu

D^r prof. A. MALASPINA

Członek wielu Towarzystw Naukowych

106, Faubourg Saint-Antoine.—PARIS

RADY W DRODZE KORESPONDENCYI

2326-0-13

MYDŁO WYBOROWE

wysuszone do możliwej twardości, nie psujące białizny i nie mające żadnego przykrego zapachu w praniu, opatrzone firmą i znakiem fabrycznym, sprzedaje

fabryka mydła i świec

SEWERYNA NEUMARK

w składzie swoim w domu Muchnickiego, trzeci dom od rogu Starego-Rynku, oraz w filii mieszczącej się w domu Matza obok cukierni Wüsthube, po cenie umiarkowanej.

Kupujący zaś na handel otrzymują stosowny rabat. Taż fabryka sprzedaje także 10j oczyszczony do smarowania maszyn, po znizonej cenie.

50-12-5

W domu Krablera przy ulicy róg Dzielnej i Dzikiej jest do wynajęcia zaraz

lokal parterowy

składający się z 3 dużych pokoi i 1 dużego pomieszczenia na skład. Lokal ten nadaje się bardzo na kantor. Obejrzeć go można w każdym czasie.

53-6-6

Jest do sprzedania za przystępną cenę

MŁYN WODNY

z zabudowaniami potrzebnymi, 30 morgów gruntu ornego wraz z zasiewem ozimym, w odległości 14 wiorst od miasta Łodzi. Do kupna potrzeba 2,000 rs.; reszta na spłaty. Bliższa wiadomość przy ulicy Średniej, Nr. 331, u pana Prusinowskiego.

105-2-1

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja towarzystwa kredytowego m. Łodzi, W zastosowaniu się do § 22 ustawy podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądaną została pożyczka na nieruchomości pod Nr. 432 ulica Średnia, Markus Tobiasz, pożyczki odnowionej rs. 2,900. Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądaney pożyczki stowarzyszeni zechcą przedstawić dyrekcji w przeciągu dni 14, od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Za prezesa Dyrektor R. Finster Dyrektor biura A. Rosicki 112-1-1

Zgubiono

kartkę od paszportu wydaną w tych dniach przez wójta gminy Radogoszcz na imię Józefa Pędowskiego i 1.50 rs. pieniędzmi. Łaskawy znalazca raczy pozostawić w redakcji „Dziennika Łódzkiego“.

Nagrody rs. 10!

Zgubiono zegarek damski remontoir. Znalazca raczy go zwrócić do banku handlowego w Łodzi za powyższą nagrodą.

111-1-1

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 29 stycznia.

Table with columns: Wskazanie, ZA, Dyskonto, Z końcem giełdy, Dopelnione transakcyje

Table with columns: Papiery państw., Akcje, Z końcem giełdy, Dopelnione tranz.

RUCH POCIĄGOW KOLEJOWYCH

Table with columns: * Łódź, godziny i minuty, przychodzą, odchodzą

Table with columns: do Łodzi, godziny i minuty, przychodzą, odchodzą

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-jej wieczorem do godziny 6 rano.

Table with columns: Począty przychodzące do Łodzi, Począty odchodzące z Łodzi, Począty przychodzące do Łodzi, Począty odchodzące z Łodzi